

Toruń, 29.12.2020 r.

Prof. dr hab. Piotr Błajet

Wydział Filozofii i Nauk Społecznych UMK w Toruniu

Instytut Nauk Pedagogicznych

Recenzja rozprawy doktorskiej

Pani mgr Karoliny Nowak pt. „Ryzykowne zachowania seksualne młodzieży z zaburzeniami zachowania. Analiza indywidualnych przypadków w perspektywie oddziaływań korekcyjnych i wychowawczych”

Zgodnie z aktualnie obowiązującymi regulacjami prawa przedmiotem recenzji w przypadku rozprawy doktorskiej jest ocena, czy spełnia trzy podstawowe kryteria:

1. stanowi „oryginalne rozwiązanie problemu naukowego”,
2. wykazuje „ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej”,
3. wykazuje „umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej”.

Już na samym początku mojej recenzji z satysfakcją stwierdzam, że wszystkie te wymienione kryteria zostały przez doktorantkę spełnione.

Oryginalność pracy polega na podjęciu tematyki rzadko eksplorowanej w pedagogice.

Doktorantka w stopniu zadowalającym umieściła swoje analizy w kontekście wiedzy pedagogicznej. Określenie „zadowalający” należy rozumieć w ten sposób, że, jakkolwiek dysertacja charakteryzuje się poprawnością merytoryczną, to doktorantka mogła w większym stopniu wykorzystać narracje pedagogiczne do analizy uzyskanych danych empirycznych, co istotnie przynioby się do wzbogacenia wartości pracy.

Pani mgr Karolina Nowak swobodnie porusza się po odkrywanych nowych terytoriach wiedzy i potrafi dokonać trafnych analiz, co wskazuje na jej kompetencje w zakresie samodzielnego prowadzenia działań badawczych.

Praca ma imponującą objętość – 580 stron, z czego - materiał empiryczny – studia 6 przypadków zajmują około 240 stron. Wskazuje to na szerokie i dogłębne opracowanie zebranych przez doktorantkę danych.

Warto zaznaczyć, że doktorantka w swoim projekcie podjęła ryzyko eksploracji przestrzeni nie opisanej jednoznacznymi definicjami i w której nie ma wyznaczonych ścieżek poznania. Zarówno ryzykowne zachowania seksualne jak i zaburzenia zachowania oraz rozwój młodzieży są kategoriami niedookreślonymi i chyba pozostaną niedookreślonymi ze względu na ich dynamiczny charakter. Jednakże są to zjawiska istniejące w rzeczywistości społecznej, dlatego bezsprzecznie wymagają prób poznania. Tego „kolumbowskiego” zadania podjęła się doktorantka, nie odkrywając może Ameryki, ale na swojej drodze napotkała i opisała wiele istotnych „wysepek”. Zastosowane zdrobnienie nie oznacza, że opisy zawarte w dysertacji są nieistotne, ale ma oddać małość naszego poznania wobec bezkresu oceanu.

Dysertacja poświęcona jest ryzykownym zachowaniom seksualnym w kontekście czynników ryzyka rozwoju młodzieży z zaburzeniami zachowania. Doktoranta podkreśla duże trudności w definiowaniu „ryzykownych zachowań seksualnych u młodych ludzi z zaburzeniami zachowania”. Odmienne niż w przypadku dorosłych, u których trudno mówić o normie, a raczej o akceptowalności i prawnej dopuszczalności form zachowań seksualnych, w określaniu tzw. „normy” w odniesieniu do młodzieży należy uwzględnić wiele nieostro definiowanych czynników: wiek biologiczny (wiek metrykalny), dojrzałość psychiczną, usytuowanie społeczne. Nierzadko trzeba też brać pod uwagę zaburzenia rozwojowe lub choroby. Autorka omawia te kwestie

dokładnie i w sposób dogłębny. Wykazuje się znajomością tematyki od strony teoretycznej, ale pokazuje też znajomość rzeczywistości praktycznej.

Projekt badawczy w swej części praktycznej został przygotowany i zrealizowany w sposób rzetelny i bardzo dokładny. Z opisu metodologicznego płynnie wniosek, że doktorantka jest świadoma zasad postępowania badawczego. Zastosowana metoda i techniki badań oraz operowanie nimi wskazuje na dobre przygotowanie mgr K. Nowak do prowadzenia badań empirycznych. Sposób rejestracji danych z badań pokazuje zdolność kandydatki do panowania nad obszernością materiału. Wykazuje się też potrzebą wyciągania wniosków praktycznych płynących z badań, co jest niezmiernie istotne i wręcz niezbędne w postępowaniu badawczym w dyscyplinie praktycznej jaką jest pedagogika. Jest oczywistym, że w konstruowaniu wniosków praktycznych w oparciu o dane empiryczne powinny być podejmowane próby korelowania ich z wiedzą teoretyczną. Integracja dwóch ścieżek poznania praktycznej i teoretycznej, co nie jest zadaniem prostym, przyczynia się do istotnego wzbogacania wiedzy o danym zjawisku. Zakładam, że doktorantka ma tego świadomość i tak postępowała w dysertacji (jakkolwiek nie udokumentowała tego w przypisach).

Uwagi krytyczno-dyskusyjne.

Zamieszczone poniżej konstatacje nie podważają wartości pracy jako dysertacji doktorskiej. Wskazują na pewne pominięte konteksty istotne dla tematyki pracy oraz na pewne nadmierne, miejscami, uproszczenia w ujmowaniu problematyki pracy. Żaden wytwór naukowy nie jest doskonały, zatem rolą recenzenta jest wskazywanie na niedoskonałości, a jedyną intencją jest wspieranie rozwoju młodych adeptów w ich rozwoju naukowym.

1.

Doktorantka pisząc, że „bazą rozwoju płci jest jej struktura biologiczna” (s. 12) nie wchodzi w głąb tej problematyki, czego należy żalować. Wiele problemów i tragedii ludzkich jest skutkiem kulturowo uwarunkowanego binarnego definiowania płci, zrównując płć biologiczną z płcią genitalną.

Tymczasem, z biologicznego punktu widzenia można mówić o płci germinatywnej, chromosomalnej, gonadalnej, fenotypowej, hormonalnej itd. Dlatego też niektóre kraje, np. Indie, Republika Federalna Niemiec uznają prawnie trzecią płć. Słuszności takiego podejścia dowodzą nie tylko krucjaty anty- LGBT+, ale też spektakularne przykłady ze świata sportu. Współczesna biegaczka Caster Semenya z RPA ma naturalnie podwyższony poziom testorenu, czyli posiada hormonalną płć męską i aby startować we współzawodnictwie kobiecym musiałaby nienaturalnie obniżać poziom tego hormonu. Stanisława Walasiewiczówna była wybitną polską lekkoatletką w okresie międzywojennym, zdobywając medale min. mistrzostw Europy, Igrzysk Olimpijskich. Zginęła w USA w 1980 w czasie napadu na sklep. Zgodnie z amerykańskim prawem dotyczącym zgonów nienaturalnych, ciało zostało poddane sekcji zwłok. Okazało się, że sportsmenka posiadała żeńskie i męskie narządy płciowe . Miała też chromosom Y. Rozgorzała wówczas dyskusja, czy nie trzeba odebrać StanisławieWalasiewiczówniej jej rekordów i medali. Jednak taka decyzja nie została podjęta.

Ofiarą uwikłania płci w binarne pojmowanie padła inna polska wybitna olimpijka Ewa Kłobukowska. W 1967 roku zakończyła karierę sportową w wieku 23 lat....Przyczyną tego był donos działaczy z RFN i ZSRR do władz Międzynarodowego Stowarzyszenia Federacji Lekkoatletycznych dotyczący rozróżnienia płci na podstawie konfiguracji chromosomów (z punktu widzenia współczesnej medycyny niesłuszny zarzut). Dobrowolne wycofanie Ewy Kłobukowskiej miało uchronić polski sport przed międzynarodowym skandalem. Ewę Kłobukowską (która po zakończeniu kariery urodziła syna) zrehabilitowano dopiero po 27 latach. Decyzję o wykluczeniu lekkoatletki uznano za nieetyczną, nienaukową i dyskryminującą.

Jak napisałem, to są spektakularne przykłady błędzenia w zakresie płciowości definiowanej biologicznie. Można przypuszczać, że, poza sceną główną, zjawisko to dotyczy jakiejś wcale nie małej części populacji powodując

cierpienie i wykluczanie z różnych sfer życia, stanowi więc istotny społeczny problem.

2.

Inny ważny wątek, który mógłby/powinien znaleźć swoje odzwierciedlenie w dysertacji, to koncepcja systemów behawioralnych i wynikających z niej koncepcjach strategii dezaktywacyjnych i hiperktywacyjnych w zakresie zachowań seksualnych. John Bowlby i Mary Ainsworth tworząc swój Trójwymiarowy Model Relacji Erotycznej czerpali inspiracje z wielu źródeł poznania: etologii, cybernetyki, psychologii rozwojowej i poznawczej oraz psychoanalizy. Trójwymiarowy Model Relacji Erotycznej (Tripartite Model of Adult Romantic Attachment), zakłada istnienie trzech systemów behawioralnych, wzajemnie ze sobą powiązanych, które są niezbędne do optymalnego funkcjonowania związku: (1) system przywiązania; (2) system opiekuńczości i (3) system seksualności. W przypadku braku odpowiednich relacji w procesie socjalizacji lub na skutek zmian organicznych systemy te mogą wadliwie funkcjonować i wytwarzają się wtórne strategie: hiperaktywacji lub dezaktywacji. Ich efektem mogą być zaburzenia przywiązania, opiekuńczości i seksualności. W przypadku hiperaktywacji systemu seksualnego mogą występować hiperseksualne zachowania, a w przypadku rozwoju strategii dezaktywacyjnej seksualność może wyrażać się w formach zastępczych. Uwzględnienie w pracy takiego tropu interpretacyjnego mogłoby istotnie wzbogacić jej treść.

3.

Doktorantka na s. 27 dość niefrasobliwie wprowadza narrację potoczną poruszając kwestie bardzo istotne: inicjacja seksualna. Takie stwierdzenia, jak „Coraz młodsze osoby wchodzą w świat seksu i erotyki.... Fakt ten z pewnością wynika z tego oni wszyscy są wręcz torpedowani seksem w telewizji, w

rzeczywistości wirtualnej... ciało przez młodych ludzi traktowane jest jak towar... w dobitny sposób o tym zaświadczają... ogłoszenia dotyczące ofert sprzedaży dziewictwa”. Stwierdzenia te nie wynikają z żadnych przytaczanych badań (podane jest tylko jedno źródło, którego wartość trudno zweryfikować). Zdaniem Jean Twenge, autorki empirycznej pracy „iGen” w pokoleniu dwudziestolatków wiek inicjacji seksualnej podnosi się. Generalnie z dużym sceptycyzmem i krytycyzmem należy podchodzić do wszelkich publikacji dotyczących seksualności, bo sfera ta jak chyba żadna inna aktywność człowieka jest uwikłana w różnorodne poglądy, ideologie... bo seksualność jest wykorzystywane nierzadko jako narzędzie władzy. Pisał o tym, między innymi M. Foucault w „Historii seksualności”. Ponadto, o seksualności piszą nierzadko osoby, które uważają się za ekspertów nie mając w swym dorobku żadnej publikacji na ten temat poza publicystyką: prezentują swoje przekonania nie mając wiedzy naukowej.

W innym miejscu (s. 29, drugi akapit) doktorantka przedstawia, (chyba) swoje przekonanie (nie wskazała żadnego źródła) na temat przyczyn ryzykownego seksu: wymienia różne uwarunkowania bez próby ich uporządkowania. Takie wtręty „felietonowe” zaburzają istotnie odbiór pracy jako tworu naukowego.

4.

Autorka w swojej pracy bazuje na binarnym podziale czynników warunkujących zachowania: czynniki biopsychiczne i środowiskowe. Dla celów dydaktycznych jest to podział bardzo wygodny i ułatwia porządkowanie wiedzy. Jednakże w narracji naukowej wymagana jest przeprowadzenie krytyki proponowanych klasyfikacji, tym bardziej że praktyka wskazuje na możliwość występowania zachowań nieprzewidywalnych. Mogą one wynikać z przypadkowych uwarunkowań (nie tylko traumatycznych, o których pisze doktorantka) lub własnej aktywności podmiotu. Na próżno, niekiedy,

poszukiwać źródeł biopsychicznych lub środowiskowych zachowania. Na takie podejście do genezy zachowań ludzkich zwraca min. Steven Pinker w pracy z 2005 roku „Tabula rasa. Spory o naturę ludzką”, Gdańsk: GWP.

5.

Doktorantka w rozdziale 1-3-1 omawia w sposób dość wyczerpujący wybrane teorie rozwoju człowieka: psychospołecznego i psychoseksualnego. Wykazuje się w tej części pracy dobrą znajomością zasad rozwoju człowieka. Przytaczane teorie, jak pisze autorka, „wspomagają wyjaśnienia specyfiki powstawania ryzykownych zachowań seksualnych człowieka”. Z tą tezą trudno nie zgodzić się. Jednakże, nie potrafiłem znaleźć w tekście dysertacji żadnej próby interpretacji, wyjaśnienia wywodzącego się z teorii rozwoju. Może to być skutkiem tego, że psychologia - dziedzina wiedzy, do której odwołuje się doktorantka - bazuje na wiedzy terapeutycznej. Zafascynowana (psychologia) narzędziami interwencyjnymi już dość dawno zrezygnowała z wykorzystywania metanarzędzia, jakie może stanowić koncepcja rozwoju. Na przykład kryzysy eriksonowskie mogą wskazywać jednocześnie na przyczyny dysfunkcji jak i na sposoby korekcji tych dysfunkcji. Wydaje się, że metanarzędzia są przez terapeutów niedoceniane albo po prostu nie są edukowani w zakresie ich wykorzystywania.

6.

Doktorantka na s. 209 stwierdza, że najważniejszą dla uchwycenia „istoty wystąpienia ryzyka zachowania seksualnego” będzie metoda fenomenologiczna. Czy w rzeczywistości zastosowana została ta metoda? Jest to kwestia bardzo dyskusyjna. Autorka w swoich opisach nie przestaje patrzeć na zachowania badanych z perspektywy przedzałożeń, wynikających z pewnej przyjętej teorii. Nie dokonuje próby redukcji fenomenologicznej - *epoché* - to znaczy nie bierze dotychczasowej wiedzy w nawias i nie rozpoczyna wyjaśnień od istoty rzeczy.

Od samego początku wykorzystuje wiedzę nabytą – psychologiczną najczęściej. Oczywiście, wykorzystywanie wiedzy naukowej w wyjaśnianiu zachowań nie jest zarzutem, a, wprost, przeciwnie, wymogiem pracy naukowej i jej atutem. Jednak metoda fenomenologiczna charakteryzuje się „odrzucaniem” na samym początku analiz wiedzy naukowej od badanym zjawisku. Reasumując, doktorantka w bardzo ograniczonym stopniu dokonała analiz fenomenologicznych. Nie wystarczy stwierdzić, że chce się dochodzić do istoty. Psycholog powie, że istotą miłości jest doznanie ciepła, radości, podekscytowania itd. Czy te kategorie oddają istotę miłości? Otóż, nie zawsze, gdy kochamy, doznajemy czegoś takiego.. Gdy siedzę wieczorem z osobą, którą kocham i oglądam film, na przykład komedię romantyczną, to emocjonalnie jestem znacznie bliżej bohatera filmu niż osoby, która siedzi obok mnie, mogę nawet tracić świadomość jej istnienia. Jest tylko bohater filmu i moje emocje z nim związane. Nie unieważnia to wcale mojej miłości, nie jest zdradą. W fenomenologicznym oglądzie najbliższym istoty miłości będzie poeta piszący: „Brak głód nieobecność ciała jest opisem miłości, jest erotykiem współczesnym” (T. Różewicz, Szkic do erotyku współczesnego)

7.

Główną perspektywą poznawczą zastosowaną w dysertacji jest koncepcja ścieżek rozwoju patologii oparta na koncepcji stworzonej przez A. Pickles’a i J. Hiil’a. Doktorantka opisując „ścieżki patologizacji” swoich bohaterów traktowanych jako „przypadki” odniosła się do następujących czynników zaburzeń: etap rozwoju, atmosfera wychowawcza, wydarzenia traumatyczne, sposoby reagowania otoczenia, profil poznawczo-behawioralny podmiotu. Jest to zgodne z oświeceniowym podejściem, w którym dąży się do możliwie maksymalnego zobiektywizowania obiektu poznania, a wszelkie zmiany w obserwowanym podmiocie traktuje się jako efekt działania czynników zewnętrznych. W tym paradygmacie nawet cechy podmiotu traktuje się jako

zewewnętrzne wobec *ja* (ang. self). W badaniach jakościowych – idiograficznych powinno się raczej traktować obiekt badany jako podmiot dokonujący wyborów i podejmujący takie a nie inne aktywności. To podmiot **podąża** „ścieżką patologizacji”, a nie jest na tę ścieżkę wpychany, spychany przez „etap rozwoju, atmosferę wychowawczą, wydarzenia traumatyczne, sposoby reagowania otoczenia, profil poznawczo-behawioralny”. Zatem, istotnym czynnikiem warunkującym zmiany w podmiocie, który powinno się uwzględniać w badaniach idiograficznych jest **aktywność własna podmiotu**.

Aspekt formalny pracy

Należy podkreślić jasność przekazu w prezentowanej dysertacji, mimo że doktorantka musiała zmagać się z niełatwą materią danych badawczych o dużej objętości. Praca jest prawidłowo zredagowana. Przypisy i bibliografia zostały przygotowane zgodnie z obowiązującymi wymogami.

Konkluzja.

Dysertacja stanowi oryginalne i wartościowe ujęcie zasygnalizowanej w temacie problematyki. Doktorantka wykazała się wiedzą pedagogiczną i rzetelnością metodologiczną, umiejętnością porządkowania treści, umiejętnością prowadzenia analizy naukowej oraz zdolnością jasnego przekazu. Mimo pewnych niedociągnięć wskazanych w recenzji, praca stanowi wartościowy i oryginalny wkład do wiedzy pedagogicznej. Po dokonaniu niezbędnych korekt i zredukowaniu treści z całym przekonaniem polecałbym opublikowanie jej w formie książkowej, aby mogła dotrzeć do szerszego grona odbiorców.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe stwierdzenia uznaję, że przedłożona do recenzji praca doktorska Pani mgr Karoliny Nowak pt. „Ryzykowne zachowania seksualne młodzieży z zaburzeniami zachowania. Analiza indywidualnych przypadków w perspektywie oddziaływań korekcyjnych i wychowawczych” napisana pod kierunkiem dr. hab. Małgorzaty Kowalczyk, prof. UMK i

promotora pomocniczego dr Agnieszki Latoś, prof. UKW spełnia wymagania zawarte w art. 13.1. Ustawy z dnia 14 marca 2003 o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2016 r. poz. 882 z uwzględnieniem zmian wprowadzonych).

W związku z tym wnoszę o dopuszczenie mgr Karoliny Nowak do dalszych etapów przewodu doktorskiego.